Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 7 || **Wąbrzeźno,** poniedziałek dnia 17 stycznia 1938 || Rok 20

Gdańsk na przełomie roku

Najistotniejszym wydarzeniem, cechującym rozwój sytuacji wewnętrzno - politycznej Gdańska w ciągu roku ubiegłego, jest zakończenie kilkuletniej walki partii narodowo - socjalistycznej ze stronnictwami opozycyjnymi i ostateczna likwidacja tych ostatnich. Po rozwiązaniu w r. 1936 stronnictwa socjal - demokratycznego, rok ubiegły przyniósł likwidację stronnictwa niemiecko - narodowego oraz katolickiego centrum. Organy prasowe obu stronnictw uległy również zawieszeniu.

Konsekwentna penetracja narodowych socjalistów na terenie Volkstagu doprowadziła ponadto do zmiany układu sił sejmu gdańskiego, zapewniając narodowym socjalistom większość kwalifikowaną 2/3. Ukoronowaniem akcji na tym odcinku było wreszcie zatwierdzenie w dniu 8 listopada r. ub. przez Volkstag dekretu o zakazie tworzenia nowych partii.

Wydarzenia te posiadają również poważne znaczenie z punktu widzenia interesów Polski i ludności polskiej w Gdańsku. Rozgrywki niemieckiej grupy ludnościowej w Gdańsku są dla nas obojętne, gdyż żaden z odłamów tej grupy nie okazywał w przeszłości specjalnej sympatii i chęci współpracy w stosunku do Polski. Nie są nam jednak obojętne konsekwencje tych, czy innych zmian w układzie stosunków i sił na terenie Wolnego Miasta. Zwycięstwo narodowego socjalizmu i zajęcie przez ruch ten monopolistycznego stanowiska w życiu politycznym Gdańska nakłada na partię rządzącą wyłączną odpowiedzialność, nie tylko za rozwój stosunków wewnętrznych, ale i za ustosunkowanie się do praw i interesów Polski i ludności polskiej.

Decydujące znaczenie w nowo wytworzonej sytuacji posiada oczywiście fakt, jak w praktyce układać się będzie stosunek partii rządzącej i czynników senackich do Polski i ludności polskiej, zamieszkującej w Gdańsku. Doświadczenie zeszłoroczne — trzeba to z całą szczerością powiedzieć — były w większości wypadków negatywne. Co prawda zarówno prezydent senatu gdańskiego, jak i kierownik partii, składali w ciągu roku ubiegłego kilkakrotnie w stosunku do Polski deklaracje pozytywne, podkreślające dodatnie rezultaty bezpośredniego porozumiewania się i stwierdzające chęć dalszej bliskiej współpracy, jednakże faktyczne ustosunkowanie się znacznej części czynników partyjnych, a zwłaszcza stosunek niższych organów administracji gdańskiej nie harmonizował z tymi deklaracjami.

Zanotować więc możemy w roku ubiegłym wypadki napaści na ludność polską w Gdańsku, próby naruszania uprawnień polskich, jak np. w wypadku doprowadzania listonoszów polskich do policji oraz do kwestionowania zapisów dzieci do szkół polskich. Ponadto na ludność polską wywierana była przez cały ubiegły rok presja gospodarcza, w kierunku utrudnienia znalezienia pracy, przydzielanie pracy gorszej kategorii itp., co wobec wyłącznego skoncentrowania pośrednictwa pracy w rękach „Landesarbeitsamtu" i odebrania prawa pośrednictwa pracy polskim związkom zawodowym — trudniącym się nim dotychczas — było łatwym do przeprowadzenia.

Pewnej normalizacji uległ natomiast odcinek współpracy gospodarczej, wskutek przedłużenia na okres 3 lat układu o wykorzystaniu portu gdańskiego, a na okres 2 lata układu o kontyngentach przywozowych z Polski do Gdańska. Również deklaracja senatu z dnia 4 grudnia r. ub. ogłoszona w wyniku niemal całorocznych rokowań pomiędzy polskimi sferami gospodarczymi a przedstawicielami władz gdańskich, stanowi o tyle rezultat pozytywny, że jakkolwiek nie załatwia większości postulatów polskich sfer gospodarczych, to jednak stwarza korzystniejsze podstaw załatwienia szeregu spraw z dziedziny podatkowej, pracy, samorządu gospodarczego itp. dla sfer pracujących w porcie.

Ostatnie miesiące r. ub. przyniosły w stosunku do okresu poprzedniego zmianę w atmosferze politycznej, panującej na terenie Wolnego Miasta. Zaobserwować można mianowicie dość wyraźnie odprężenie i uspokojenie atmosfery, które w razie dalszego trwania i pogłębiania się mogłoby stworzyć warunki stabilizacji stosunków, tak pożądanej na terenie gdańskim zwłaszcza dla rozwoju życia gospodarczego.

Harmonijna współpraca polsko - gdańska wymaga dalszego trwania atmosfery odprężenia a ponado zmiany w stosunkowaniu się do ludności polskiej i czynników reprezentujących polskie interesy oraz stojących na straży uprawnień polskich w Gdańsku. Wymagać to będzie, oprócz stosowania wyraźnie i realnie pozytywnej linii politycznej przez kierujące Gdańskiem czynniki — pracy wychowawczej wśród tych niezbyt zresztą w Gdańsku licznych elementów, wśród których wieloletnia demagogia zaszczepiła nienawiść do polskości. Niech wypadki takie, jak niedawny incydent z ks. Bemke, nie zdarzają się, a jeśliby się już zdarzyły, niech będą z całą surowością napiętnowane przez gdańską opinię publiczną i sprawiedliwie ukarane przez czyniki sądowe. Wówczas będziemy mogli być pewni, że współpraca polsko - gdańska, której skutki sięgać będą daleko poza teren lokalny, oparta zostanie na prawdziwie trwałych podstawach.

166 japońskich samolotów

spustoszyło Chiny południowe

LONDYN Korespondent „Dailly Express" donosi z Hongkongu, że Japończycy dokonali wczoraj największego ataku lotniczego w dotychczasowej historii lotnictwa. 166 samolotów zrzuciło tysiące bomb na szereg miejscowości w południowych Chinach i zdołało przerwać większość linii komunikacyjnych pomiędzy Hongkongem a Kantonem. Liczba ofiar bombardowania jest bardzo wysoka, a straty materialne bardzo znaczne. Na stacji Kuantien samoloty japońskie zaatakowały stojący tam pociąg, niszcząc lokomotywę i 5 wag...

Dokonano również trzech raidów lotniczych na Kanton. 5 samolotów japońskich zostało strąconych przez artylerię przeciwlotniczą.

TIENTSIN. Wojska japońskie posuwają się w kierunku północnym wzdłuż linii kolejowej Pakou - Tientsin odparły wojska chińskie, które nacierały na Czui (60 km. na północny wschód od m. Czuhsien). Chińczycy stracili około 70 zabitych. Straty japońskie wynoszą jednego zabitego i 11 rannych oraz jednego zaginionego. Oddział japoński natarł w okolicach m. Czui na 6-tysięczny oddział chiński, któremu zadał druzgocącą klęskę. Komunikacja na odcinku kolei Tientsin - Pukou, zajętym przez wojska japońskie, została wznowiona dzięki naprawieniu zniszczonych torów przez saperów.

LONDYN. Reuter donosi z Hankou na podstawie źródeł chińskich, że wojska Mongolii zewnętrznej przekroczyły granice i ruszyły do natarcia przeciwko wojskom mongolskim zorganizowanym przez Japończyków Mongolii wewnętrznej i zajęły m. Pailingmiano, będącą siedzibą najwyższych buddyjskich dostojników duchownych w Mongoli. Posiłki japońskie śpiesznie wyruszyły w kierunku północnym celem udaremnienia wojskom Mongolii zewnętrznej przedostania się na tyły wojsk japońskich.

Sabotaż chłopów w północnych Niemczech

SZCZECIN. Na folwarku Karnitz w północnych Niemczech, którego właścicielem jest narodowy socjalista, spłonęło 8.000 ctn. zboża. W miejscowości Belgrad spłonął cały folwark ze zbiorami, inwentarzem martwym i żywym. W tej samej miejscowości spłonął również młyn z dużymi zapasami mąki. „Gestapo" rozpoczęło dochodzenia, dopatrując się w tych pożarach masowych aktów sabotażu chłopów w północnych Niemczech.

Minister Beck z wizytą u kanc. Hitlera

Berlin. W piątek o godzinie 12,00 minister spraw zagranicznych Beck przyjęty został przez kanclerza Rzeszy Hitlera i odbył z nim dłuższą rozmowę. W rozmowie tej wzięli również udział ambasador R. P. w Berlinie Lipski oraz min. von Neurath.

Po przyjęciu u kanclerza Rzeszy, minister Beck udał się na śniadanie do ministra Neuratha. Śniadanie odbyło się w ścisłym gronie najbliższych współpracowników obu ministrów.

Rewia kupiectwa polskiego

na Pomorzu

BYDGOSZCZ. Doroczne walne zebranie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odbyte w Bydgoszczy przybrało formy potężnej manifestacji pomorskiego kupiectwa i zgromadziło około 2 tysiące delegatów. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele rządu w osobach p. wicepremiera i min. skarbu inż. Kwiatkowskiego i ministra przemysłu i handlu Romana. Miasto przybrało świąteczny wygląd.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w starożytnym kościele SS. Klarysek, na którym obecni byli p. wicepremier Kwiatkowski, minister Roman, gen. Górecki, wojewoda poznański Maruszewski, wojewoda pomorski Raczkiewicz, dowódca O. K. gen. Thomme, komisarz miasta Gdyni mgr Sokół, władze naczelnego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, prezydent miasta Barciszewski i liczni delegaci na Zjazd. Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu udali się na grób nieznanego powstańca, gdzie złożyli piękny wieniec.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się o godzinie 11 min. 15 w przepełnionym teatrze miejskim. Paruset delegatów zgromadziło się w sąsiedniej sali „Pod Lwem", gdzie słuchano przemówień przy pomocy głośników.

Obradom przewodniczył prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu poseł Marchlewski.

Sprawozdanie szczegółowe zamieścimy w najbliższych numerach.

Dar p. Marszałkowej Piłsudskiej

WILNO. Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska złożyła hojny dar dla biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie w kwocie 2.000 złotych. Suma ta jest przeznaczona na dopełnienie daru „Rodziny Wojskowej" z którego biblioteka zakupiła w roku ubiegłym komplety zagranicznych czasopism naukowych w liczbie 1765 woluminów.

Z WOJNY HISZPAŃSKIEJ

PARYŻ. Havas donosi z Saragosy, że wojska gen. Franco na froncie Teruelu poprawiły swe stanowiska zaś lotnictwo powstańcze dokonało szeregu nalotów, bombardując koncentracje przeciwnika. Potwierdza się wiadomość, że w Teruel broni się jeszcze szereg powstańczych gniazd oporu.

Dobry stan ozimin

Jak donoszą z różnych stron kraju oziminy weszły w okres zimy w zupełnie dobrym stanie, do czego przyczyniły się dobre warunki atmosferyczne tegorocznej jesieni.

W okresie listopada ub r. duże obawy budziły rzepaki, wyrośnięte nadmiernie wskutek długotrwałej pięknej pogody jesiennej, groziły zakwitnięciem, co spowodowało wybitne obniżenie się plonów. Jednak przymrozki zahamowały ten rozwój i o ile nie będzie specjalnie niepomyślnego przebiegu zimy — rzepaki rokują dobry plon.

Rolnictwo, wyjątkowo odczuwa silnie w dalszym ciągu brak brak słomy, tak na paszę, jak i na ściółkę.

Delegacja wojsk niemieckich

PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

WARSZAWA. W najbliższym czasie przybywa do Polski delegacja wojsk niemieckich, która złoży rewizytę w następstwie bytności w Niemczech w roku 1935 delegacji polskiej z komendantem Wyższej Szkoły Wojennej, generałem Kutrzebą na czele.

Szefem delegacji niemieckiej będzie generał Liebmann, komendant Akademii Wojennej w Berlinie.

Pobyt oficerów niemieckich w Polsce trwać będzie kilka dni i obejmie oprócz oficjalnych wizyt i przyjęć zwiedzanie szkolnictwa wojskowego.

Udogodnienia dewizowe

dla wyjeżdżających w sprawach handlowych do Niemiec

W ramach układu rozrachunkowego między Polską i Niemcami, Polski Instytut Rozrachunkowy i Dresdner Bank w Berlinie uruchomiły ostatnio wzajemną obsługę płatniczą przy podróżach handlowych. W tym celu obie wymienione instytucje emitują czeki, oraz listy kredytowe w różnych odcinkach. Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu otrzymał już z Polskiego Instytutu Rozrachunkowego odnośne czeki i sprzedaje je osobom wyjeżdżającym w sprawach handlowych do Niemiec na podstawie paszportu zagranicznego. Omawiane czeki honorowane będą w Niemczech przez Dresdner Bank i jego Oddziały, oraz 23 korespondentów i ich oddziały. Szczegółowe informacje można uzyskać w Państwowym Banku Rolnym w Grudziądzu.

Gdy się wybierasz na najmniejszą rozrywkę — wspomnij, że wielu oczekuje na kęs chleba, trochę ciepła i możność przezimowania.

„Polak“ wychował hitlerowców

Jak podaje „Nowy Kurier“ (nr 10 z dnia 14 stycznia 1938 roku) jedno z główwnych stanowisk w instytucji bankowej samorządu wielkopolskiego w Poznaniu (prokurenta banku) jest obsadzone przez urzędnika o nazwisku niemieckim, podającego się jednak za Polaka.

O jego „polskości“ jednak niewątpliwie świadczy fakt, że troje jego dzieci (syn i dwie córki) są wybitnymi siłami instruktorskimi w „Jungdeutsche Partei“ na terenie woj. poznańskiego.

Czy Rada Nadzorcza tej instytucji, a wchodzą w jej skład światli ludzie, wie o tym i czy zamierza ten paradoks życia narodowościowego na ziemiach zachodnich usunąć?

Rozmaitości

ZATARG SZKOLNY O POLSKIE DZIECI W GDAŃSKU NIE ZLIKWIDOWANY

GDAŃSK. Mimo oświadczeń „Gaulaitera“ W. M. Gdańsk, Forstera, o swobodzie posyłania dzieci polskich do szkół polskich zatarg ten nie został do tej pory ostatecznie zlikwidowany. Na posiedzeniu Gminy Polskiej Związku Polaków stwierdzono, że władze gdańskie nie wydały do tej pory żadnych poleceń, celem usunięcia pieczęci, nalepionych na zajętych ruchomościach. Zajęcia te nastąpiły za posyłanie dzieci do szkół polskich.

STAWKI WYNAGRODZENIA ZA ŚRODKI PRZEWOZOWE NA RZECZ WOJSKA W CZASIE POKOJU, USTALONE NA ROK 1938.

Pan Wojewoda Pomorski powiadomił Pomorską Izbę Rolniczą pismem z dnia 23 grudnia 1937 roku L. Dz. W. W. 4/8, że zgodnie z propozycją p. Dowódcy Okręgu Korpusu nr VIII **pozostawił bez zmian z mocą obowiązującą do dnia 31 grudnia 1938 roku** rozporządzenie z dnia 13 lutego 1937 roku, dot. stawek wynagrodzenia za dostarczone środki przewozowe na rzecz wojska w czasie pokoju — ogłoszone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr 4 z dnia 15 lutego 1937 roku.

WŁAMANIE DO BIURA OPIEK. SPOŁ. W CHEŁMŻY

CHEŁMŻA. W nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby i wyrwania zasuwy w okienku, gdzie uskutecznia się wypłatę wsparć bezrobotnym — włamali się do kancelari Zarządu Miejskiego — Wydział Opieki Społecznej w Chełmży.

Sprawcy pootwierali przemocą szuflady biurek i skradli 7 zł 45 gr. gotówki. Dochodzenie w toku.

KRAKÓW ZAKUPI ŚCIGACZ DLA MARYNARKI WOJENNEJ

W Krakowie odbyło się bardzo liczne zebranie przedstawicieli wszystkich kół społeczeństwa krakowskiego i wojska.

Zebrani jednomyślnie uchwalili, aby **województwo krakowskie złożyło dar flocie polskiej w postaci jednego ścigacza, którego koszt wyniesie około 600.000 złotych.** Dla urzeczywistnienia tej uchwały zgromadzeni wyłonili komitet obywatelski.

MASOWE WYROKI W BERLINIE.

BERLIN. Przed sądem wyjątkowym nr 2 w Berlinie (Moabit) odbył się proces przy drzwiach zamkniętych 7 mężczyzn oraz 2 kobiet, którzy zostali łącznie skazani na 48 lat ciężkiego więzienia za akcję przeciwhitlerowską. Drugi proces objął 18 osób, które zostały zasądzone razem na 98 lat więzienia ciężkiego i 20 lat aresztu.

MARJAN BRONISŁAWSKI

50

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

od Wintersa, dalszy jej pobyt w tym domu był niemożliwy.

Wydobyła kartkę z pod poduszki i jeszcze raz uważnie ją przeczytała.

„Haneczko“,
— pisał Winters —
nadeszła chwila, że trzeba, abyś opuściła dom Hardenów. Opiekun twój, który podstępem rozłączył cię z ojcem, chce odebrać ci to, co przez wiele lat pracy ojciec twój dla ciebie uzbierał. Zanim ojciec wróci, znajdziesz bezpieczne pomieszczenie w New Yorku, dokąd zawieziemy cię, jeżeli postąpisz tak, jak cię o to proszę. Jutro wieczorem, gdy ściemni się zupełnie, wyjdź z domu niespostrzeżenie i idź drogą w kierunku stacji tramwajowej. Przy pierwszej poprzecznej drodze będziemy czekać na ciebie z samochodem. Ja i Stefan Lubicz, który jest wtajemniczony w całą sprawę. Ufaj mi, drogie dziecko. Kartkę zniszcz.
Winters.“

Ubrała się w najskromniejszą sukienkę i zeszła na dół. Zajrzawszy do kuchni, ujrzała, że stara murzynka, Marja-Anna, wstała już i krzątała się żywo, rozpalając ogień w piecu kuchennym.

Na widok wchodzącej o tak wczesnej porze Haneczki, murzynka aż krzyknęła z podziwu:

— A to co znaczy, złotko? Tak rano i już jesteś na nogach?

I w poczciwych jej oczach zamigotał niepokój.

— Czy może jesteś chora? — zapytała, biorąc dziewczynę za rękę.

— Nie, Marjo-Anno, — odpowiedziała Haneczka. — Nic mi nie jest. Wstałam, bo spać nie mogłam — wykręcała się niezręcznie.

— Ej, coś w tem jest innego — mówiła murzynka, patrząc w oczy Haneczki. — Tobie coś dolega, dziecko. Powiedz starej Marji-Annie, może będzie mogła ci pomóc...

Nagle Haneczka rzuciła się na szyję murzynce i z ócz jej potoczyły się rzęsiste łzy. Długo płacz wstrząsał jej ciałem. Uczuła gwałtowną potrzebę zwierzenia się tej jedynej w całem otoczeniu życzliwej duszy. Wśród łez i tłumionego łkania opowiedziała Marji-Annie całe przejście, jakie miała z Hardenem.

— Pijany był — mówiła — i wszedł nagle do mojego pokoju. Nie spałam już i siedziałam na łóżku, gdy pan Harden wszedł, mówiąc, że chce powiedzieć mi dzieńdobry. Schowałam się pod kołdrę, ale on kołdrę ściągnął ze mnie i zaczął mnie gwałtownie całować.

Na twarzy murzynki odbiło się oburzenie.

— Mów dalej, złotko, — rzekła, gdy Haneczka, w rozpamiętywaniu tej strasznej chwili, zamilkła i nie mogła utulić się w płaczu.

— Zaczął mnie całować i ściskać Chciałam krzyczeć, ale zatkał mi ręką usta, a taki był przytem straszny, że myślałam, iż mnie zamorduje... Wtedy... — mówiła trzęsąc się ze strachu — podrapałam go po twarzy i puścił mnie...

— Podrapałaś? Dobrześ zrobiła, dziecko. Ja na twojem miejscu byłabym mu oczy wydrapała...

— Zazgrzytał zębami i powiedział mi, że zapłacę mu za to. A potem, gdy zaczęłam wołać, że cały dom rozbudzę, wyszedł z pokoju. Co ja temu człowiekowi zrobiłam, że tak mnie prześladuje?

Marja-Anna pogłaskała ją po głowie.

— Zły to człowiek, złotko, — rzekła. — Ale po tej nauczce, wątpię, czy zechce mu się jeszcze cię napastować.

Haneczka potarła oczy i patrząc na poczciwą służącą, powiedziała cicho:

— Marjo-Anno, ja nie zostanę w tym domu. Dziś jeszcze ucieknę do New Yorku i tam będę czekać, aż mój tatuś wróci...

— Bój się Boga, dziecko, a cóżbyś ty robiła w mieście sama, nie mając nikogo znajomego? Zmarniałabyś z kretesem...

— Nie, Marjo-Anno. Gdyby nawet pan Harden nie był mnie napadł dziś rano, i tak byłabym wieczorem uciekła z tego domu. Mam przyjaciół, którzy czuwają zdaleka nade mną. I wczoraj właśnie dostałam list, żeby opuścić ten dom...

Marja-Anna badawczo spojrzała na nią.

— Masz przyjaciół, powiadasz? Hm... Czy to aby naprawdę przyjaciele? Ja wiem tylko o jednym człowieku, któremu mogłabyś zaufać, a ten oddawna już nie daje znaku życia. Wiesz o kim mówię?

— Domyślam się — odparła Haneczka. — O Stefku, prawda?

— Właśnie. Tylko, że ten Stefek jakoś przestał się interesować tobą...

Na twarz Haneczki wystąpiły silne rumieńce.

— Nie mów tak, Marjo-Anno — rzekła. — Stefek nie zapomniał o mnie i właśnie on jest jednym z tych przyjaciół, którzy chcą mnie stąd wyrwać.

— A inni? — badała ją murzynka.

— Drugim moim przyjacielem jest pewien pan Winters, który zna mojego tatusia i przywiózł mi list od niego i ma dla mnie jakieś drogie kamienie, za które dostanę bardzo dużo pieniędzy.

Murzynka słuchała ciekawie, gładząc dziewczynę po główce.

— Dziś wieczorem ucieknę stąd, Marjo-Anno, a jak tylko mój tatuś wróci i będę razem z nim mieszkać, zaraz ciebie stąd zabierzemy, dobrze? Tylko musisz mi pomóc wydostać się stąd... Nie zdradzisz mnie...

— Ale jakże ty możesz tak uciekać? Jeszcze do tego w nocy, jak ciemno?

— Pan Winters i Stefek będą czekać na mnie niedaleko stąd. Mają przyjechać samochodem i jak tylko się pokażę, zaraz mnie zabiorą.

Marja-Anna przyrzekła Haneczce, że nikomu nie powie o zamierzonej ucieczce, i zapewniła dziewczynę, że w razie potrzeby gotowa jest pomóc zmylić czujność Hardenów.

Uściskała ją serdecznie i ucałowała, bo prawdziwie pokochała spokojną i cicha sierote.

— Idź dziecko — rzekła rozczulona — i niech cię Bóg prowadzi. Tu w tym domu nic dobrego cię nie czeka. A zanim odejdziesz, przyjdź jeszcze pożegnać się ze starą, czarną babą, która jak własne dziecko cię kocha.

Nadszedł wieczór. W „Rajskim kąciku“ zaczął się zwykły ruch i przygotowania do nocnej zabawy. W sali zajaśniały światła żarówek. Olbrzymi murzyn, Sam, ubrany w kapotę z błyszczącemi guzikami, zajął swe zwykłe miejsce u drzwi zakładu, kelnerki kręciły się wśród stolików, porządkowały i poprawiały nakrycia, lub zmieniałykwiaty w wazonach.

Działo się to wszystko pod bacznem okiem gospodyni, która siedząc na podwyższeniu za bufetem, całą salę mogła odrazu objąć wzrokiem. Gospodarza jeszcze nie było. Przez cały dzień nikt ze służby nie widział Hardena, co zresztą nikogo nie dziwiło, gdyż często się zdarzało, że wyjeżdżał do miasta i wracał dopiero późnym wieczorem.

Przed frontowe drzwi karczmy zajechał na rowerze chłopiec rozważący gazety i rzuciwszy na schódki paczkę pism, odjechał dalej. Murzyn poważnie schylił się po gazety, podniósł paczkę i zaniósł ją, jak co wieczór do sali, gdzie położył pisma na bufecie.

Hardenowa sięgnęła po gazetę. Na pierwszej stronie widniały przez całą szerokość wydrukowane ogromnemi literami tytuły obszernego artykułu:

„POTWORNA ZBRODNIA NA PODMIEJSKIEJ DRODZE.

PIOTR WINTERS OFIARĄ RABUNKU I MORDERSTWA.

MŁODY REPORTER, STEFAN LUBICZ, UWIĘZIONY, JAKO PODEJRZANY O DOKONANIE MORDU“.

Z zapartym oddechem Greta przeczytała szczegółowy opis zbroni i zabrawszy wszystkie przyniesione pisma pobiegła na górę do pokoju męża. Nie widziała go przez cały dzień, gdyż Harden po awanturze z Haneczką, wściekły na dziewczynę, siebie, cały świat i odurzony wódką i podrapany, zamknął się w pokoju i nasmarowawszy twarz jakąś gojącą maścią, rzucił się w ubraniu na łóżko i spał, chrapiąc przeraźliwie.

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Olbrzymi pożar w Lubiczu

— W ubiegłą środę o godzinie 21,15 w Lubiczu Lipnowskim wybuch bardzo groźny pożar. Ogień powstał w dzielnicy żydowskiej w zagrodzie niej Cytryna. Pożar ten wskutek silnego wiatru, wiejącego w kierunku Drwęcy, począł przerzucać się z budynku na budynek.

W niedługim stosunkowo czasie płomie nie ogarnęły kilka budynków. Wobec tak groźnego stanu rzeczy, kierujący akcją ratowniczą dyrektor Kliński z Torunia zarządził lokalizację ognia, co zdołano uskutecznić po przeszło godzinnej walce z rozszalałym żywiołem.

Ogółem ogień strawił 9 budynków, z te go 6 mieszkalnych (5 parterowych i jedno piętrowy), 2 zabudowania gospodarcze i magazyn. Ponadto ogień zniszczył zupełnie bibliotekę talmudystyczną. Na szczęście w pożarze nikt z ludzi nie stracił życia.

Straty wynoszą około 100.000 złotych. Wszystkie zabudowania były ubezpieczone.

Miejsce pożaru przedstawia bardzo smutny widok. Wszędzie widać tylko pogorzeliska i sterczące szczątki spalonych zabudowań.

W akcji ratowniczej brały udział następujące straże pożarne: z Lubicza Lipnowskiego i Pomorskiego, z Dobrzejewic i Torunia. O rozmiarach pożaru świadczą fachowe dane statystyczne zużytego materiału. Ogółem zużyto 1170 mtr. węży gumowych tworzących trasę ciśnieniową długości przeszło 700 metrów.

Podkreślić należy fakt, że gdyby nie przybycie straży pożarnej z Torunia z mechaniczną pompą wysoko-ciśnieniową, spaliłaby się cała dzielnica, położona wzdłuż rzeki Drwęcy.

„Potop" na ulicach Łodzi

ŁÓDŹ. Padający od wczoraj deszcz i gwałtowna odwilż wywołała w Łodzi nieoczekiwany skutek. Na przedmieściu Widzew mała rzeczka Jasień wylała przerywając w okolicy ulicy Niciarnianej wał ochronny. Wskutek tego zalane zostało do wysokości 1 i pół metra kilka domów mieszkalnych. Z zagrożonych domów ewakuowano 32 rodziny. Akcję ratunkową prowadzi straż ogniowa. Ulica Rokicińska przy przejeździe kolejowym zalana jest wodą do wysokości 1 mtr. Ruch na tej ulicy został wstrzymany i odbywa się drogą Okolną.

Poza tym na przedmieściu Stoki wdarła się do kilku domów woda. W szeregu punktów miasta, a zwłaszcza w dzielnicach nieskanalizowanych ulice zalane są wodą. Akcję ochronną i ratunkową prowadzą posterunki techniczne, straż ogniowa i organa bezpieczeństwa. Na tereny zagrożone przybył starosta grodzki Mostowski i przedstawiciele zarządu miasta.

Charakterystycznym jest, że w okolicach Łodzi nie ma żadnej rzeki, a Jesień jest raczej drobnym strumykiem.

Katował i więził matkę

GNIEZNO. Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie toczyła się rozprawa, odsłaniająca smutne stosunki, panujące w wiejskich rodzinach. Na ławie oskarżonych zasiedli 27-letni Stanisław Idziak i jego żona 23-letnia Antonina z Ulanowa powgnieźnieńskiego.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w czasie od czerwca do października 1937 roku znęcał się nad 73-letnią Józefą Idziakową matką względnie teściową, oskarżonych, dalej przywłaszczyli sobie jej oszczędności płody rolne i inwentarz ,ogólnej wartości 1300 złotych. Poza tym oskarżony Idziak, więził matkę w piwnicy.

Tło sprawy jest następujące: W Ulanowie 73-letnia Józefa Idziakowa posiada dom i cztery morgi ziemi. Na gospodarce tej wraz z matką pracował jej syn Stanisław, który w 1934 roku ożenił się. Od tego czasu poczęły się między matką a młodym małżeństwem swary. Syn wraz z żoną, pragnąc, aby gospodarstwo stało się ich własnością, chcieli jak najprędzej pozbyć się staruszki matki.

Bili ją, głodzili, a nawet zdarzało się, że syn rozlewał umyślnie zupę na podłodze, a potem kazał jej przemocą zlizywać ją z podłogi. Wyrodny syn wraz ze swoją żoną sprzedawali inwentarz, płody, przy czym pieniądze zużywali na cele własne doprowadzając gospodarstwo do ruiny. — Zdarzyło się nawet, że syn wrzucał matkę do piwnicy i wyciągał ją dopiero po kilkunastu godzinach za głowę.

Torturowana matka długo wszystko znosiła, lecz kiedy nie mogła już wytrzymać, udała się do swej córki Jankowskiej do Klecka i opowiedziała policji o swej gehennie.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że oskarżony sporządzone zostało z zemsty, gdyż matka ich nienawidzi.

Dramatycznym był moment, kiedy przed krzyżem stanęła nieszczęsna matka, poniewierana przez własne dziecko z płaczem potwierdziła wszystkie zarzuty aktu oskarżenia. Niejednokrotnie leżała na łóżku przez kilka dni, a nawet tydzień i nikt nie dostarczył jej jedzenia. Bywały wypadki, że spać musiała pod gołym niebem gdyż syn z synową nie chcieli wpuścić jej do mieszkania. Syn, któremu nie robiła nigdy przykrości, który był jej najmłodszym dzieckiem, bił ją, kopał i wyzywał od najgorszych, oraz zmuszał, nie zważając na jej wiek do najcięższej pracy.

Tragedię te w zupełności potwierdzili również siostra i brat oskarżonego starszy posterunkowy Idziak.

Po przemówieniu stron, Sąd skazał wyrodnego syna na rok bezwzględnego więzienia, zaś jego żonę na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Świnie padły ofiarą wypadku kolejowego

Onegdaj na stacji kolejowej w Jabłonowie wydarzył się niezwykły wypadek.

Oto po załadowaniu wagonu towarowego z świniami, dojechał do niego parowóz, który z powodu silnego uderzenia, wyrzucił wagon z szyn.

Wskutek wywrócenia się wagonu, 28 świń uległo uduszeniu.

Zamordował macochę w czasie urlopu

TCZEW. W sobotę żandarmeria aresztowała na dworcu w Tczewie żołnierza tczewskiego garnizonu strzelca Teodozjusza Omelnika. Omelnik przebywający na urlopie świątecznym w Kobryniu, pokłócił się ze swą macochą. W czasie zatargu porywczy żołnierz dobył bagnetu i ugodził kobietę w brzuch, kładąc ją trupem na miejscu. W czasie śledztwa zabójca przyznał się do popełnienia zbrodni. Dalsze dochodzenia prowadzi prokuratura wojskowa.

Nagła śmierć

KARTUZY. W Kamieńskim Młynie ,pow. kartuski) zdarzył się niezwykły wypadek śmierci. Leon Gulczka leżący chory dowiedział się , że sąsiad jego również zachorował. Udał się więc w odwiedziny, a przybywszy do pokoju, w którym leżał chory sąsiad, ledwie usiadł na ławce, nie powie dziawszy ani słowa, zasłabł, zanim udzielono mu pomocy i zmarł.

Rozbito stragany na rynku
W RAWIE MAZ.

RAWA MAZ. Co tygodniowy targ w Rawie Mazowieckiej w piątek nie odbył się, ponieważ ludność polska rozebrała stragany, znajdujące się na rynku.

W Rawie obowiązywał dotychczas podział miejsc: po jednej stronie ustawiały się stragany żydowskie, a po drugiej stronie polskie.

Wskutek interwencji Żydów władze zniosły podział miejsc. Na rynku zgromadziła się wczesnym rankiem większa liczba ludności, rozbierając stragany.

W okolicach Warszawy grasuje bandyta Maruszeczko

Władze policyjne zaalarmowane zostały pojawieniem się w okolicach Warszawy groźnego bandyty Maruszeczki, wspólnika postrzelonego przez policję bandyty Kaszewiaka.

Mianowicie w ub. czwartek komendant posterunku policji w Macepowicach (pow. garwoliński) otrzymał poufną wiadomość, że w jednym z domów w tej wsi ukrywa się Nikifor Maruszeczko, wraz z dwoma kompanami, których zaangażował sobie ostatnio w charakterze pomocników.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości przodownik Kołun udał się z post. Wawrzyńcem Sternem w kierunku domu, gdzie miał ukrywać się bandyta z towarzyszami.

Gdy policjanci przeszli przez podwórze, otworzyli drzwi wejściowe domu i weszli do sieni — z izby posypały się strzały. Obaj policjanci zostali ciężko ranni, nie zdążyli też użyć broni. Jeden z nich widział tylko, jak bandyci wybiegli z izby i uciekli w pole.

Po drodze Maruszeczko wraz z towarzyszami natrafił na jeszcze jednego policjanta, który otrzymał wiadomość o bandytach i spieszył na pomoc komendantowi. Policjanta tego bandyci zasypali strzałami, które na szczęście jednak chybiły. Natychmiast zaaalarmowano komendę policji powiatowej w Garwolinie, komendę wojewódzką w Warszawie, stołeczny urząd śledczy i pogotowie lekarskie. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy obu rannym policjantom, przewożąc ich z zachowaniem największych środków ostrożności do szpitala Dzieciątka Jezus. Lekarze ustalili, że przed. Kołtun jest ranny w okolicę serca, a post. Stern w uda. Stan obu policjantów jest bardzo ciężki.

Jednocześnie natychmiast zarządzono obławę policyjną za bandytami, których przypuszczalnie ktoś ostrzegł o zbliżaniu się policjantów do kryjówki. Policja przeszukuje obecnie okoliczne lasy, patroluje drogi i osiedla. Dotychczas zatrzymano 22-letniego mieszkańca Maciejowic Wacława Staniszaka, pod zarzutem współdziałania z bandytami, mianowicie udzielenia im schronienia. Przy Staniszaku nie znaleziono broni. Nie chce on podać nazwisk towarzyszy Nikifora Maruszeczki.

Ogłoszenie wyroku przeciwko b. staroście Robakiewiczowi

STANISŁAWÓW. W piątek ogłoszony został wyrok przeciwko b. staroście nadwórniańskiemu Zygmuntowi Robakiewiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie pieniędzy samorządowych. B. starosta skazany został na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od marca ub. r., powództwo cywilne w kwocie ok. 17.000 zł. i poniesienie kosztów sądowych, współoskarżony Stawiński, b. sekretarz Rady Powiatowej otrzymał karę 6 miesięcy więzienia, z czego połowę darowano mu na podstawie amnestii, a drugą połowę zawieszono mu na przeciąg dwóch lat.

Ujęto zbrodniarza

MOGILNO. Donosiliśmy onegdaj o usiłowanym morderstwie na osobie wdowy J. Wąsowskiej w Goryszewie pod Gębicami w powiecie mogileńskim. Otrzymała ona szereg ciosów tępem narzędziem w głowę oraz w twarz. Przybyli do mieszkania sąsiedzi zastali ją nieprzytomną. Po przywróceniu jej do przytomności zeznała, że napadu dokonał jej bratanek Walerian Wąsowski. Przybył on do niej i zażądał pieniędzy na załatwienie jakiegoś interesu. Gdy odmówiła uderzył ją kilka razy i zbiegł. Wobec takiego obrotu sprawy przybyła w międzyczasie policja, która aresztowała Wąsowskiego, który przyznał się do bestialskiego czynu. Okutego w kajdany zbrodniarza odstawiono do więzienia. Dalej dowiadujemy się, że Wąsowska leży w szpitalu w Strzelnie i jest mała nadzieja utrzymania jej przy życiu. Otrzymała ona 9 ran tłuczonych na głowie, zachodzi więc prawdopodobieństwo pęknięcia czaszki.

Połowy łososi będą pomyślne

KARWIA. Na wyokości Dębek na otwartym Bałtyku oraz pomiędzy Widowem a Karwią, jak również na wysokości cypla helskiego rybacy zaobserwowali po raz pierwszy w br. gromadki fok, żerujących jak się zdaje na łososiach, lub na innych gatunkach ryb. Pojawienie się fok zazwyczaj świadczy, że na polskich wodach terytorialnych są w większej ilości łososie lub szproty. Zwierzęta te stanowią też zapowiedź, że połowy łososi będą pomyślne.

Ze świata

ZUCHWAŁY NAPAD NA POCZTĘ.

W miejscowości Kupp na niemieckim Śląsku Opolskim zajechał przed urząd pocztowy samochód, z którego wysiadło 2 osobników. Osobnicy ci wtargnęli do urzędu i zrabowali 1.600 marek, po czym zbiegli.

500 CHŁOPÓW WZIĘŁO UDZIAŁ W BÓJCE.

W wiosce Omarska w Jugosławii podczas odbywającego się tam jarmarku dwaj wieśniacy wszczęli między sobą bójkę w karczmie. Chodziło o dawne spory. Zajście przeniosło się następnie na ulicę, gdzie wkrótce wzięło w nim udział około 500 chłopów.

5 osób zostało zabitych, 10 odniosło ciężkie rany, a około 30 lżejsze obrażenia.

DZIWNY TESTAMENT LUDENDORFFA

Z Berlina donoszą, że „testament" generała Ludendorffa jest chyba najdziwaczniejszym, jakie kiedykolwiek spisano. Mówi on o konieczności uwolnienia narodów z pod panowania księży i żydów i kończy się apelem do Niemców:

„Skupiajcie się dookoła mojej żony, dotrzymujcie jej wiary, dotrzymujcie wiary naszemu pismu: „U świętych źródeł niemieckiej siły".

Niech żyje niemiecka wolność!"

„Białe szaleństwo" ludzi pracy!

(Kolonie lecznicze — wypoczynkowe dla robotnic)



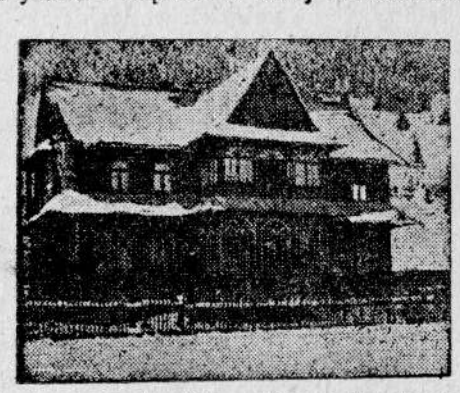
„Zwierzchność" kolonii przed jedną z kwater.

— Bo mama źle operuje! Przy łuku w lewo trzeba mocno nacisnąć prawą nartę, lekko kantować wysuwać ją naprzód, a po tem przerzucić w lewo ciężar ciała. Tyle razy pokazywałem mamie, a mama swoje I sypie się mama na byle pagórku.

Czterdziestoletnia kobieta ubrana w nieco za obszerne spodnie, ze skruszoną miną wysłuchuje reprymendy od kilkunastoletniej dziewczyny, która kręci się na nartach, wywija w zapale kijkami i demonstruje, jak to należy kręcić te łuki.

Ech! Boże kochany! Starsza patrzy, słucha tego co mówi jej przemądrzała, zuchwała w swej młodości córka, ale minę ma taką, jakby chciała powiedzieć: „Dobrze ci smarkulo wydziwiać nade mną ale jakbyś miała te lata co ja, tobyś też leżała ciągle w śniegu". Starsza kobieta zapaliła się do nauki, ale jej to jakoś kiepsko wychodzi. Minie już niedługo urlop, a one wciąż tylko po płaskim, a jeśli zjeżdża, to zawsze w użyciu jest naturalny hamulec — własne spodnie. Ale minę mimo wszystko ma zadowoloną, choć wytarzana jest w puszystym śniegu dokumentnie. — Pogodnymi oczami rozweseloną twarzą śmieje się niewiadomo do kogo czy do czego? Do siebie, do córki, do cudownego zbocza pokrytego iskrzącym się w słońcu śniegiem, czy do widniejącego przed nią srebrzystego masywu Tatr! Tak, chyba do wszystkiego razem!

Po raz pierwszy w życiu jakoś „po ludzku" wykorzystuje swój urlop. Zostawiła ze sobą na te dwa tygodnie całe to marne, codzienne życie, duszne powietrze fabryczne i ciężkie w swej nieustanności



Jeden z pensjonatów w których kwateruje kolonia.

kłopoty domowe — dwa tygodnie w górach, w słońcu, na śniegu. Odkrył się przed nią nowy świat, zachłysnęła się powietrzem i tą beztroską jaką jej dano w czasie półmiesięcznego pobytu. Dom, kuchnia, garnki, fabryka — cała harówka oddaliła się na odległość 14 dni. Tem się tłumaczy też, że ona „matka dzieciom" i poważna kobieta dała się namówić i paraduje w dzień do południa w ośnieżonych spodniach. Takie to głupstwa lęgną się tu na Podhalu w zimie.

A takich jak ona „poważnych kobiet" jest tutaj więcej. W trzech willach w Poroninie zakwaterowała się kolonia lecznicze - wypoczynkowa dla robotnic. Kolonia utrzymywana jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, organizacja pozostaje pod kierunkiem Urzędu Wychowania Fizycznego. Obecnie przebywa tu 106 robotnic z Monopolu Tytoniowego, z Państwowych Zakładów Umundurowania, i z mniejszych fabryczek i sklepów. W ciągu trzech miesięcy zimowych przejdzie przez obóz 7 turnusów urlopowych, przeszło 700 robotnic znajdzie na okres 2 tygodni idealne warunki klimatyczne, zdrowe wyżywienie i możność uprawiania sportu. Z pobytu na koloniach robotnice korzystają bezpłatnie. Przejazdy albo są opłacane przez Z. U. S., albo uczestniczki kolonii uzyskują ulgi kolejowe w wysokości 80 proc. Nic więc dziwnego, że kolonie lecznicze - wypoczynkowe są obesłane tłumnie i że obok nieletnich znajdują się tu czterdziestoletnie, spracowane robotnice. Są tu matki z córkami. Młodsze, zapalone rzucają się naturalnie do nart, starsze z większą rezerwą odnoszą się do tego sportu. Chętniej leżakują, spacerują, odbywają różne wycieczki piechotą, ale nie na deskach — „nie pasuje to starej kobiecie" — bardzo rzadko da się taka kobieta namówić na „białe szaleństwo".

Cały sprzęt narciarski od butów i nart, aż do swetrów i łapawic włącznie zakupiony został przez Z. U S. i wypożyczany jest uczestniczkom kolonii bezpłatnie. Specjalna instruktorka szkoli chętne do nauki w trudnej sztuce jazdy na jesionowych deskach.



Przy płocie, na werandzie, pod ścianą,.. wszędzie narty.

Jest na miejscu izba chorych, apteczka, jest lekarka na wszelki wypadek, ale jak do tej pory nie trzeba było korzystać z jej pomocy. Izba chorych świeci pustkami, a lekarka nudziłaby się tutaj haniebnie gdyby nie to, że sama jest młodą i zapaloną narciarką.

Dzień schodzi według regulaminu. — Cztery razy dziennie posiłek, parę godzin jazdy na nartach, leżakowanie, wykłady z wychowania obywatelskiego, różne wycieczki do Zakopanego, na Kasprowy Wierch, na Bukowinę — wszędzie gdzie można coś ciekawego zobaczyć — to też nie wiadomo kiedy przejdzie te 14 dni.

„No, żeby tam nie wiem co, to muszę na przyszłą zimę znów tu przyjechać" — osoba, która wygląsza to poważne zdanie, wygląda całkiem niepoważnie. Od czapki, aż po nogawki spodni jedna kupa śniegu — właśnie „ćwiczy upadki", ale widać nie jest to zajęcie nieprzyjemne.

„Właśnie" przyjedzie, żeby „właśnie" już nie ćwiczyć upadków".

Kto wygrał w czwartej klasie

Pierwsze dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej przyniosły już wielu graczom spore zasoby gotówki. Z pośród większych wygranych wymieni my numer 145 912, któremu przypadło 75,000 oraz 136 518 i 153 681, które wygrały po 50.000 złotych.



Pani Maria Pospieszna (Warszawa Nowy Świat 57) oraz pp. Żołędziowska i Stefan Pietrzykowski są właścicielami jednej ćwiartki numeru 145 912. Pani Pospieszna jest pracownicą domową, wygrana więc kwota ma dla niej i jej wspólników nie byle jakie znaczenie.

Zapytywana przez nas p. Pospieszna wyraziła opinię, że podział losu na pięć części znacznie powiększy szanse wygrania, zwłaszcza, że ilość losów ulega jednocześnie redukcji i to ze 195 tysięcy na 160.000.

Kto chce z tych szans skorzystać, niech się niezwłocznie zaopatrzy w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się już 17 lutego.

Wielu już spełniło swój obowiązek w całej pełni — rozumiejąc doniosłość Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

Lecz czy i Ty, Czytelniku, postąpiłeś tak samo!

Ustawa o ochronie lokatorów utrzyma się

Na piątkowym posiedzeniu sejmowym przystąpiono do rozpatrzenia poprawek Senatu do ustawy o przedłużeniach obniżki komornego i o ochronie lokatorów.

Dyskusja nad ustawą o ochronie lokatorów w Sejmie przybrała szerokie ramy, w której zabierali głos: pos. Szczepański, pos. Stamm, pos. Sapieha, pos. Wójtowicz i inni.

W głosowaniu nad poprawką, która według brzmienia, ustalonego przez Senat ogranicza czas trwania obniżenia czynszów do 31 grudnia 1938 roku nie było kwalifikowanej większości trzy - piątej za odrzuceniem tej zmiany, została więc utrzymana przez Sejm.

W głosowaniu nad pozostałymi zmianami, dokonanymi przez Senat, chodziło o ich przyjęcie lub odrzucenie. Kwalifikowana większość trzy - piątej głosów przy obecności 156 posłów wynosiła 93 głosy. Za odrzuceniem zmian głosowało 77 posłów, przeciwko odrzuceniu 79 posłów.

Wobec takiego wyniku głosowania zmiany Senatu, utrzymujące dotychczasowy stan rzeczy, zostały przyjęte.

W sprawie zbytu maku i kminku

Państwowy Instytut Eksportowy zawiadomił Pomorską Izbę Rolniczą, że rynek amerykański wykazuje bardzo duże zainteresowanie dla importu maku i kminku. Szczególnie możliwości zbytu maku na tym rynku mają tendencję stałego wzrostu.

Na powyższe możliwości zbytu maku i kminku Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę rolników, mających wolne działki gruntu względnie chcących odciążyć areał pod uprawę zbóż. Izba Rolnicza przestrzega przed masową uprawą tego rodzaju roślin bez zapewnienia sobie odbiorców lub możliwości zbytu. Bliższych informacyj w sprawie techniki uprawy maku i kminku udziela Pomorska Izba Rolnicza na żądanie zainteresowanych.

NOŻEM PRZECIĄŁ SOBIE BRZUCH

OSÓWEK. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 13-letni Wacław Czerwiński, któremu podczas krajania brukwi ześlizgnął się z zmarzłej brukwi duży ostry nóż, przecinając ubranie i oponę brzuszną w okolicy żeber. Wezwany lekarz zarządził przewiezienie chłopca do szpitala.

RZADKI OKAZ RYBY.

ZAŁAKOWO. Rybakowi Leonowi Wancie z Łyśniewa wyb. udało się złowić we własnym jeziorze niezwykle rzadki okaz gatunku ryby zwanej kleszczem. Okaz mierzył 43,5 cm. długości. Ryby takiej nie wyłowiono w okolicznych jeziorach od bardzo dawnych czasów.

ŻYDZI USIŁOWALI POBIĆ 3 CHŁOPCÓW - POLAKÓW.

W Rypinie banda żydowska osaczyła idących ulicą 3 chłopców - Polaków i wciągnąwszy ich do wnętrza chederu, usiłowała pobić. Na pomoc uwięzionym przybiegli sąsiedzi, a wkrótce i policja.

Szczegółowe warunki udzielania kredytów pod zastaw bydła

Nawiązując do poprzedniego komunikatu w sprawie kredytów na opas bydła, Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że kredyty te zostały uruchomione w dwojakiej formie: kredytów zaliczkowych i rejestrowych. Udzielanie kredytu zaliczkowego będzie możliwe przy ilości do 10 sztuk bydła, ponad 10 sztuk bydła może być finansowany jedynie w formie kredytu rejestrowego, udzielanego na zasadzie przepisów o rejestrowym zastawie rolniczym.

Oba rodzaje tych kredytów będą udzielane na okres 5—6 miesięcy i zabezpieczone wekslami, przy czym koszt blankietów wekslowych ponosi pożyczkobiorca. Oprocentowanie kredytów wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym dla rolników.

Wysokość pożyczki w kredycie rejestrowym wynosić będzie 75 procent wartości zwierzęcia, przy czym w bieżącej kampanii cena żywca dla celów rejestrowego kredytu została określona na gr. 25 za 1 kg.

W kredycie zaliczkowym natomiast zostały ustalone pewne sztywne normy pożyczek dla poszczególnych województw. Normy te wynoszą: dla województw poznańskiego, śląskiego i pomorskiego na 1 sztukę wołu — 120 złotych, krowy 90 złotych jałowizny ponad 1 rok 60 złotych.

Kredyty będą udzielane na weksle z oznaczonym terminem płatności i będzie obowiązywała jednorazowa spłata kredytu.

Kredyt rejestrowy będzie udzielał rolnikom Państwowy Bank Rolny przez swoje oddziały. Kredyt zaliczkowy, pochodzący z P. B. R. będzie udzielany rolnikom za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności, gminnych kas oszczędności oraz za pośrednictwem spółdzielni kredytowych, natomiast kredyt pochodzący z Centralnej Kasy Rolniczej będzie rozprowadzony między rolników za pośrednictwem Kas Stefczyka. Spodziewać się należy, że rozpoczęcie rozdzielania kredytu rejestrowego i zaliczkowego za pośrednictwem wspomnianych instytucji kredytowych będzie mogło nastąpić w drugiej połowie stycznia br.

CÓRKA KURATORA NIE OPUŚCI WIĘZIENIE NAWET ZA KAUCJĄ.

LUBLIN. Obrońcy skazanej na 4 lata więzienia córki b. kuratora szkolnego Wandy Lewickiej zwrócili się do sądu z prośbą o zwolnienie skazanej z więzienia za kaucją do czasu uprawomocnienia się wyroku, jak bowiem wiadomo wniesiona została apelacja.

Sąd prośbę o zwolnienie odrzucił, motywując ją obawą ucieczki Lewickiej.

SKRADLI SŁUPY TELEFONICZNE

STAROGARD. Na odcinku kolejowym od stacji Krąg do granicy powiatu kościerskiego skradli nieznani sprawcy 9 podiów od słupów telefonicznych. Na skutek tego słupy telefoniczne pochyliły się na tor kolejowy i zawadził w nie pociąg, który złamał 4 słupy, przerywając linię telefoniczną. Policja prowadzi dochodzenia.

†

Zgon zasłużonej obywatelki. W Wielkich Radowiskach zmarła w wieku lat 88 śp. Justyna z Wilemskich **Łęgowska,** matka ks. dr. Łęgowskiego.

Zmarła działając w ciszy domowej czyniła dużo dobrego, co wynagrodzi Jej Sędzia Najwyższy.

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie! Wiel. Ks. Dr. Łęgowskiemu i stroskanej Rodzinie składamy nasze szczere współczucie.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Pomorza“

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
17	styczeń	P.	Antoniego	7,32	15,30
18	„	W.	Pawła	7,30	15,25
19	„	Ś.	Henryka	7,28	15,25

WĄBRZEŹNO

● **P. Goetz wpłacił na dożywianie dzieci w naszej Administracji złotych 5.**

OBRÓT NIERUCHOMOŚCI

Zainteresowanym podaje się do wiadomości, że formularze podań do Pana Wojewody Pomorskiego o nabycie nieruchomości w pasie granicznym, do Starostwa Powiatowego o zezwolenie na przewłaszczenie nieruchomości i do Starostwa Powiatowego o zezwolenie na zbycie osady rentowej anulacyjnej i pochodzącej z parcelacji są do nabycia w administracj „Głosu Pomorza“.

Używanie tych formularzy zaleca się z uwagi na prawidłowe wnoszenie podań, opłat stemplowych i znaczne w ten sposób ułatwienie.

● **Kino Oświatowe T. C. L. wyświetla w środę dnia 19 lutego bm. w hali gimnastcznej szkoły powszechnej żeńskiej** ciekawe nadzwyczaj filmy z dziedziny krajoznawstwa, nauki, obyczajowe i reportażowe z ostatnich zdarzeń życia społecznego względnie politycznego.

Przedstawienia odbędą się o godz. 15.00 dla dzieci szkół powszechnych, wstęp tylko 10 groszy, o godz. 17,00 dla gimnazjum i dorosłych wstęp tylko 20 groszy.

Sala dobrze opalona.

Dochód w całości przeznaczony na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Dlatego powinni wszyscy, którym oświata ludu leży na sercu obejrzeć ten film, który zabawia i poucza.

Program następujący:

1) **Zwierzęta i ludzie (Film zoologiczny w ujęciu satyrycznym);**
2) **Wycieczka po Italii (Rzym Cezarów, Rzym Papieży, Wodospady w Tivoli Kopalnie marmurów w Karrarze, Neapol z Wezuwiuszem, Wulkan Etna, zdjęcia z wybuchu Etny z 1924 roku)**
3) **Dziwy świata zaginionego (Dzieje ziemi i jej pradawni mieszkańcy — film paleontologii, bardzo piękny nadaje się dla szkół średnich oraz 6 i 7 klasy szkoły powszechej).**
4) **Polowanie na niedźwiedzie polarne i kangury (Film rysunkowy bez napisów. Przy wyświetlaniu dzieci najmłodsze odgadują treść, która stać się może materiałem do wypracowań pisemnych).**
5) **Król rumuński w Polsce. (Król rumuński w Warszawie i w obozie ćwiczeń w Biedrusku pod Poznaniem. Defilada naszych wojsk. Film nadaje się do propagandy idei obrony państwa).**
6) **Ślubowanie akademików na Jasnej Górze. (Film religijno - patriotyczny, wychowanie obywatelskie).**
7) **Kazimierz nad Wisłą. (Film krajoznawczy).**

● **Udział kupiectwa wąbrzeskiego w zjeździe kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy** Na zjazd wyruszyła z Wąbrzeźna do Bydgoszczy osobnym autobusem w niedzielę rano liczna delegacja miejscowego kupiectwa z prezesem korporacji p. **Czarnotą - Bojarskim** jako oficjalnym **delegatem** na czele.

Nasi kupcy brali udział w wszystkich imprezach urządzonych z okazji zjazdu i wrócili pełni entuzjazmu z powodu wspaniałego przebiegu wielkiej manifestacji kupiectwa pomorskiego.

● **Wieczór Karnawałowy P. W. K.,** który odbył się ub. sobotę był ewenementem w życiu towarzyskim naszego miasta i należał bezsprzecznie do najlepszych imprez obecnego karnawału. Na wieczór ten stawili się liczni przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, a przede wszystkim młodzież i ziemiaństwo z bliższej i dalszej okolicy. Udział również brała delegacja oficerów z sąsiedniego garnizonu brodnickiego oraz akademicy przebywający jeszcze na wakacjach. Pod przewodnictwem kilku samorzutnych wodzirejów hołdowano wesołym pląsom urozmaiconym rożnymi niespodziankami, kotylionami i t. p. i bawiono się ochoczo i harmonijnie aż do rana.

● **Komisja wyłoniona z Tow. Samodzielnych Rzemieślników** obradowała onegdaj w Hotelu pod Orłem w sprawie godnego uczczenia minionego już **jubileuszu najstarszego towarzystwa** polskiego naszego **miasta: Towarzystwa Przemysłowców,** z którego wzięły początek różne towarzystwa młodsze a przede wszystkim też Tow. Samodzielnych Rzemieślników.

Uchwalono uczcić jubileusz ten przez szeroko zakrojoną imprezę towarzyską, z której czysty zysk przeznacza się wyłącznie **na zasilenie Kasy Bezprocentowego Kredytu,** dopiero powstałej w naszym mieście.

W tym celu postanowiono urządzić w dniu **19 lutego br. wielką zabawę** dla wszystkich warstw społeczeństwa w Hotelu pod Orłem, którego ubikacje i sale zarezerwowane zostaną wyłącznie dla tej imprezy.

Protektorat przyjęli pp. Starosta Powiatowy **p. Kalkstein, p.** burmistrz **Schwarz** oraz Ks proboszcz **Zaremba.**

Z uwagi na donośny cel uprasza się wszystkie towarzystwa i organizacje naszego miasta by w dniu tym nie urządzić żadnych innych imprez, ażeby jaknajszersze warstwy mogły udział brać w jubileuszowej zabawie i przysporzyć środków dla nowopowstałej Kasy, **która może i ma być ważnym czynnikiem w życiu gospodarczym naszego miasta.**

● **Kolenda w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wąbrzeźnie.** Dnia 12 stycznia br. odbyła się w sali „Dwór Wąbrzeski“ **Kolenda w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko - Narodowego Naucz. Szkół Powszechnych.** Licznie zebranych gości i sympatyków, a zwłaszcza ks. proboszcza **Zarembę** przywitał prezes p. **Noryśkiewicz.** Następnie w serdecznych słowach przemówił ks. prob Zaremba, dając wyraz radości swej, że w parafii jego powstała organizacja nauczycielska o ideologii chrześcijańskiej i narodowej. Dzieląc się opłatkiem życzył ks. proboszcz organizacji dalszego rozwoju, a członkom pomyślności zawodowej i osobistej.

Potem odprawił ks. proboszcz Kolendę.

W związku z okresem Bożego Narodzenia sekretarz **p. Pior** wygłosił interesujący referat o obrzędach gwiazdkowych. Dla zasilenia szczupłej Kasy Komitetu Dożywiania biednej Dziatwy uchwalono urządzić w dniu 19 lutego br. zabawę karnawałową. Sympatycy obecni zapisali się na członków Koła.

Informacyj organizacyjnych udziela członkom prezes p. **Noryśkiewicz Edmund, ul. Kopernika 2 II p. w soboty od godziny 15,00 do 16,00.**

● **U W A G A !** Wielka Zabawa Karnawałowa **„SOKOŁA“** odbędzie się w niedzielę **dnia 23 lutego o godzinie 20.00 na sali „Dworu Wąbrzeskiego“** po walnym zgromadzeniu „Sokoła.

● **„NIE UFAJ MĘŻCZYŹNIE“ i „CZARDASZ — TOKAY — KOBIETY“** dwa piękne filmy w jednym programie wyświetla dziś kino **„SŁOŃCE“.** Pierwszy to obraz pełen humoru życiowego w którym role główne kreują **Joan Craword, Clark Gable i Franchot Tone** — nazwiska, które mówią same za siebie.

Drugi to arcywesoła, filmowa operetka wiedeńska z **Paulem Kemp.**

Dziś o godzinie 17,00 dla młodzieży poraz ostatni **„TONI Z WIEDNIA“.**

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność pszczelarze!** W niedzielę dnia 23 stycznia br. o godzinie 14.00 odbędzie się w Hotelu p. **Kostrzewy Walne roczne zgromadzenie oddziału Pom. Związku Pszczelarzy w Wąbrzeźnie,** na które się Szan członków uprzejmie zaprasza, jako też pszczelarzy nieczłonków. **Zarząd**

— **Walne zebranie Chóru Kościelnego św. Cecylii odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w salce wikarjówki.**

— **Baczność!** Walne zgromadzenie **„SOKOŁA“** odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego o godzinie 15,30.

— **Baczność! Kurkowe Bractwo Strzeleckie! W** czwartek dnia 20 stycznia br. o godzinie 19,30 odbędzie się w lokalu brata **Kostrzewy**

„ROCZNE WALNE ZEBRANIE“

Przybycie wszystkich Szan. braci obowiązkowe. **Zarząd**

— **Roczne Walne Zebranie Towarzystwa Opieki nad Bursą** odbędzie się w czwartek dnia 27 stycznia 1938 roku o godzinie 16,00 w Gimnazjum.

Porządek obrad jak w zaproszeniach.

Zarząd

Kącik radiowy

WTOREK, dnia 18 stycznia 1938 roku.

6,15	Audycja poranna.
11,15	Audycja dla szkół;
11,40	Koncert skrzypcowy;
16,15	Koncert orkiestry wojskowej;
17,00	W pustyni Trypolisu;
17,15	Recital fortepianowy;
17,50	Niskie temperatury w przyrodzie;
18,35	Audycja dla wsi;
19,00	Przy stoliku literackim;
19,30	Polska twórczość chóralna;
20,00	Mąż pod drzwiami — operetka;
21.05	Koncert symfoniczny;
22,05	Muzyka taneczna.

Numer akt: Km. 1312/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie **Jan Główczewski** mający kancelarię w **Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5** na podstawie **art. 676 i 679 k. p. c.** podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 17 lutego 1938 roku o godzinie 11,00 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr 12** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do masy upadłościowej firmy **„PE-PE-GE“** Polski Przemysł Gumowy Spółka Akcyjna w Grudziądzu nieruchomości położonej w Wąbrzeźnie przy ulicy Dąbrowskiego nr 2 składającej się z zabudowań fabrycznych i kotłowni. Księga hipoteczna jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr **Wąbrzeźno tom 42 wykaz L. 1092.**

Nieruchomość oszacowana została na sumę **złotych 101.035 groszy 90,** cena zaś wywołania wynosi **złotych 75.776 groszy 93.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **zł 10.103 gr. 60, i** przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od odnośnych władz administracyjnych.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr 17, sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 7 stycznia 1938 roku

Jan Główczewski komornik



W niedzielę, dnia 16 stycznia 1938 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza matka, babka i prababka

śp.

Justyna z Wilemskich Łęgowska

w wieku 88 lat

O modlitwę za Jej duszę prosi w imieniu rodziny

Ks. Dr Władysław Łęgowski

Wielkie Radowiska, Folgowo, Toruń, Grudziądz, 16 stycznia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 stycznia 1938 r. o godz. 10 w Wielkich Radowiskach.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



CZY WIECIE

że śliczny mat i świeżość w pożądanej karnacji nadaje cerze roślinny, miałki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

PUDER ABARID

Poniżej czy powyżej

normy przeciętnej, to jest kwestią nader ważną. Obrót przedsiębiorstwa może być wielkim, jeżeli jednakowoż znajduje się poniżej normy przeciętnej, wtedy ogólne koszty są za wysokie i nie dają regularnie czystego zysku. Dlatego każde naprzód dążące przedsiębiorstwo starać się musi, ażeby podnieść swój obrót ponad przeciętność, gdyż w stosunku do tego zmniejszają się ogólne koszty. Droga ku zwiększeniu obrotu prowadzi przez dział inseratowy „Głosu Pomorza". Kto tutaj stale się inseruje, ten podnosi

obrót ponad normę!!

♦ Ochronka Opatrzności Boskiej ♦
ul. Jadwigi

urządza w niedzielę, 30 stycznia b. r. o godz. 5 po poł. na sali p. Kostrzewy (Dwór Wąbrzeski

Przedstawienie

na program składają się różne komedyjki, tańce i popisy n. p.

1. Deklamacja powitalna
2. Mazur
3. Pan Beksalski
4. U pana fryzjera
5. Opowiadanie Babuni
6. Krakowiak
7. Jak Bartoszowa pierwszy raz koleją jechała
8. Jagódeczka w lesie radość niesie
9. Balet
10. Deklamacja pożegnalna

Generalna próba dla młodzieży w piątek dnia 28 o godz. 3 po południu — —

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Dziś i jutro o godz. 8.30 wspaniały podwójny program

I. Nie ufaj mężczyźnie

film dla tych którzy wiedzą co to jest miłość i śmiech! W rolach głównych **Joan Crawford, Clark Gable i Franchot Tone.**

II. Czardasz — Tokay — Kobiety

arcywesoła mundurowa operetka wiedeńska z **Paulem Kemp** i inni.

Dziś o godz. 5 po poł. dla młodzieży

Toni z Wiednia

Wóz meblowy

do przeprowadzek poleca **Malinowski** spedytor kolejowy — Wąbrzeźno ul. Piłsudskiego 48 tel. 96

Zapisz się na członka L. M. K.

---

2 pokoje

z kuchnią (łazienka) poszukuję

Wiadomość w „Głosie"

Powózka

sanki, wóz i koń roboczy na sprzedaż

skład żelaza Hallera 7

Kupię kocioł

emaliowy 75—100 litrów — Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje adm. „Głosu" —

Fortepian

marki Boyer & Sohn Hoflieferant Berlin sprzeda korzystnie

Tobolski

Wielka wyprzedaż inwenturowa po-sezonowa

od 18 stycznia do 18 lutego 1938

Po inwenturze wysegregowałem wielki zapas towarów, których cenę zredukowałem do 50%

Poza tym wysprzedaję w celu zmniejszenia mojego zapasu zimowego — — — tak długo jak zapas starczy

Konfekcję damską i męską z 25% rabatu

Trykotaże zimowe z **15-20%** rabatu — Towary zimowe dziane, pulowery, kamizelki z **15-20%** rabatu

Wełny do dziania i robótek ręcznych z **10%** rabatu — Na wszystkie inne towary udzielam w tym czasie: przy zakupach w równowartości zł 5,— **15%** rabatu.

Przędza (garn) do maszyny i do dziania — netto.

— — Niech nikt nie zaniedba rzadkiej okazji do zaopatrzenia się po korzystnych cenach! — —

BRUNO SCHAEFER

WĄBRZEŹNO

ul. Hallera 8 :: Tel. 101

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.